

Polscy, Czesi, Łotysze i Bułgarzy o integracji europejskiej

Aleksander Fuksiewicz, 12.12.2014

Na tle innych społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej Polacy pozytywnie oceniają skutki integracji Polski z Unią Europejską i dobrze oceniają to, jak rząd i posłowie do Parlamentu Europejskiego promują ich interesy w Europie. Jednak nadal niewiele ponad połowa badanych zdaje sobie sprawę z tego, że to posłowie do PE wybierani są w wyborach powszechnych. Inicjatywa nominowania w ostatnich wyborach europejskich kandydatów na przewodniczących Komisji Europejskiej już na etapie kampanii wyborczej w niewielkim stopniu wpłynęła na decyzje o głosowaniu.

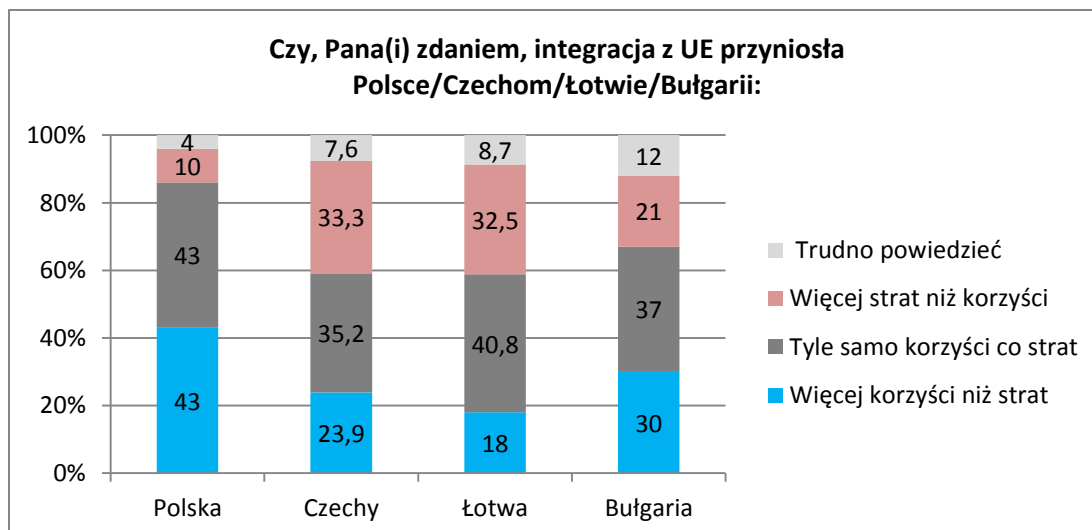
Badanie zrealizowano w ramach wspólnego projektu badawczego instytutów z Polski, Czech, Łotwy i Bułgarii. Instytut Spraw Publicznych odpowiadał za jego polską część. Pierwszą wersję badania przeprowadzono we wrześniu 2013 r. Obecne badanie daje zatem możliwość porównania wyników z ubiegłorocznymi, a zatem tych sprzed i po kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 r.¹

OCENA SKUTKÓW INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Spśród badanych społeczeństw polskie pozostaje najbardziej pozytywnie nastawione do integracji europejskiej. Oceny pozytywne (43%) zdecydowanie przeważają nad negatywnymi (10%), chociaż prawie połowa Polaków ocenia ją neutralnie (43%). Nieco mniej „euroentuzjastyczni” są Bułgarzy, wśród których również więcej jest odpowiedzi pozytywnych niż negatywnych, ale ta różnica jest wyraźnie mniejsza. Zdecydowanie gorzej do UE nastawieni są Czesi i Łotysze. W obu tych krajach liczba ocen negatywnych wyraźnie przewyższa ilość pozytywnych

¹ Porównawczy opis wyników z 2013 r., zob. Iveta Kažoka, *Baseline study on EU New Member States' Level of Integration and Engagement in EU Decision-Making*, Policy Association for an Open Society, 15 October 2013, <http://pasos.org/wp-content/uploads/2013/10/EU-NMS-study-iveta-kazoka-oct-2013.pdf>.

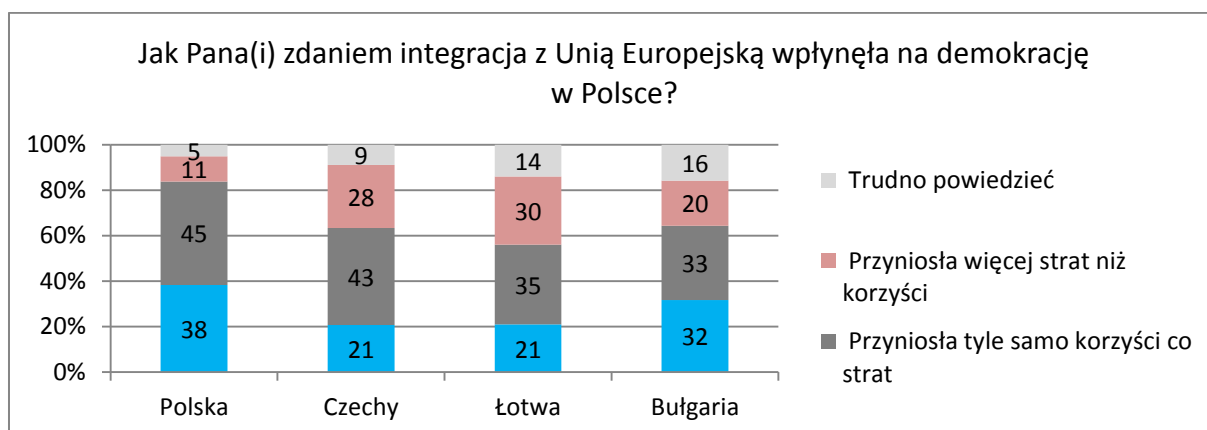
Szczegółowe wyniki polskiego badania, zob. M. Dudkiewicz, A. Fuksiewicz, J. Kucharczyk, A. Łada, *Parlament Europejski. Społeczne zaufanie i (nie)wiedza*, Warszawa 2013, Instytut Spraw Publicznych.

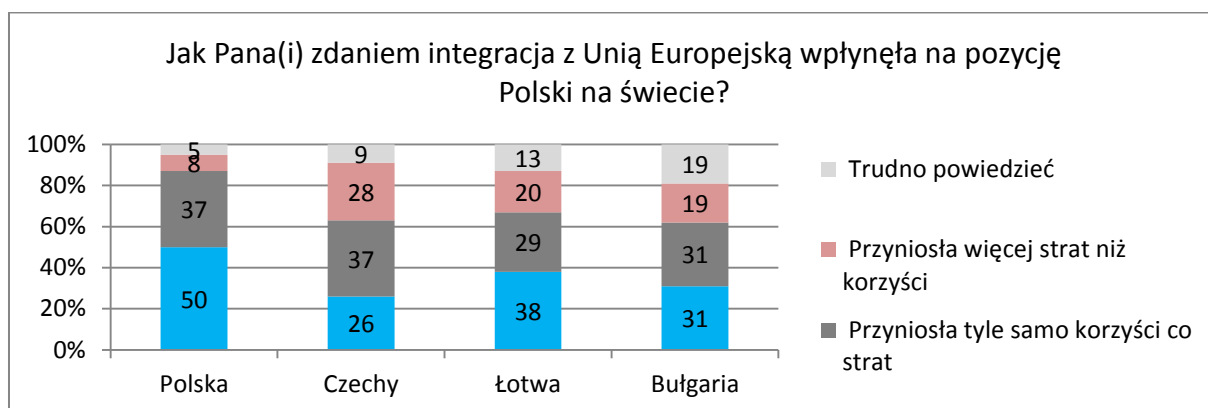
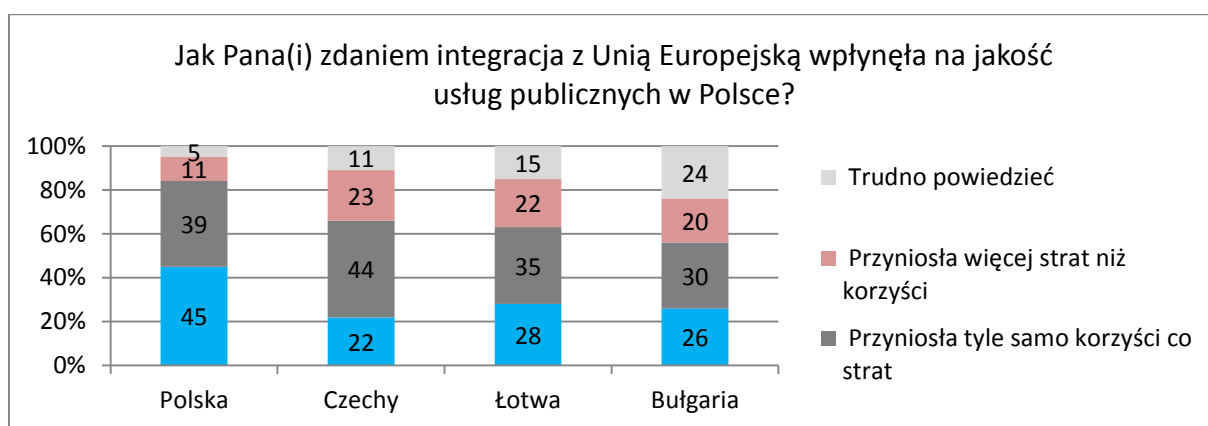
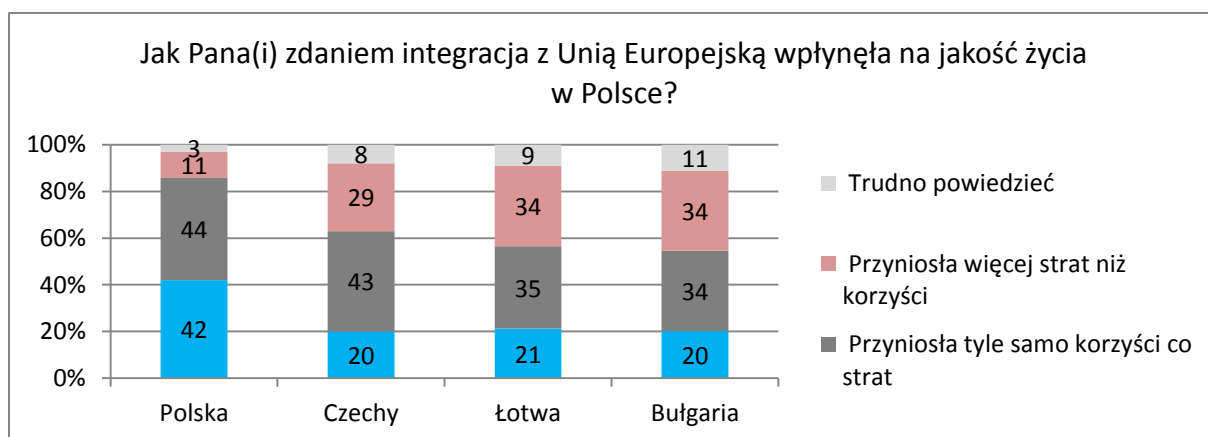


Źródło: PASOS, ISP 2014

W przypadku Polski widać ponadto wzrost liczby pozytywnych ocen w stosunku do badania zeszłorocznego (z 37%) i niewielki spadek neutralnych (z 47%) i negatywnych (z 12%). Do tego i kolejnych porównań, w przypadku Polski, trzeba jednak podchodzić ostrożnie. Badania terenowe przeprowadzono między 5 a 10 września, a więc tuż po tym, jak niespodziewanie ogłoszono, że premier Donald Tusk obejmie stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej (ogłoszono to 30 sierpnia). Taka informacja i jej analizowanie przez media w kolejnych dniach nie mogło pozostać bez wpływu na wyniki badań dotyczących oceny efektów integracji europejskiej.

Bardziej pozytywne nastawienie Polaków do integracji niż pozostałych badanych społeczeństw widać również w przypadku bardziej szczegółowych pytań – o wpływ integracji europejskiej na demokrację, jakość życia, jakość usług publicznych i międzynarodową pozycję państwa. W przypadku Polski, dominują odpowiedzi pozytywne i neutralne, a negatywne to w każdym przypadku tylko ok. 10%, przy czym w największym stopniu doceniany jest pozytywny wpływ integracji europejskiej na pozycję Polski na świecie i jakość usług publicznych. Również na Łotwie to właśnie w tych dwóch kategoriach wpływ integracji jest oceniany najlepiej (oprócz Bułgarii). W przypadku Bułgarii, mimo stosunkowo dobrych ocen efektów integracji europejskiej, zwraca uwagę niska ocena jej wpływu na jakość życia i jej znaczne pogorszenie się w stosunku do badania ubiegłorocznego.





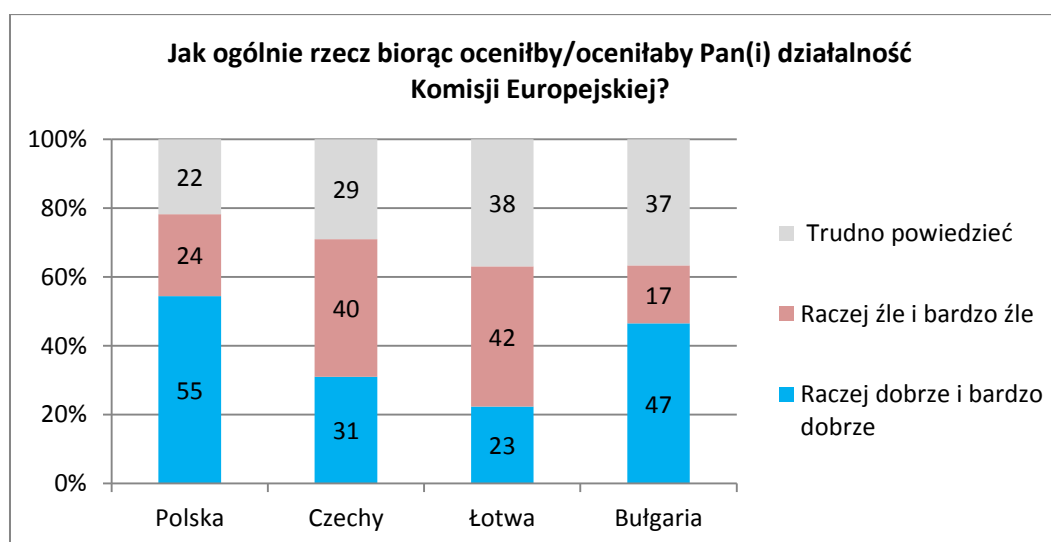
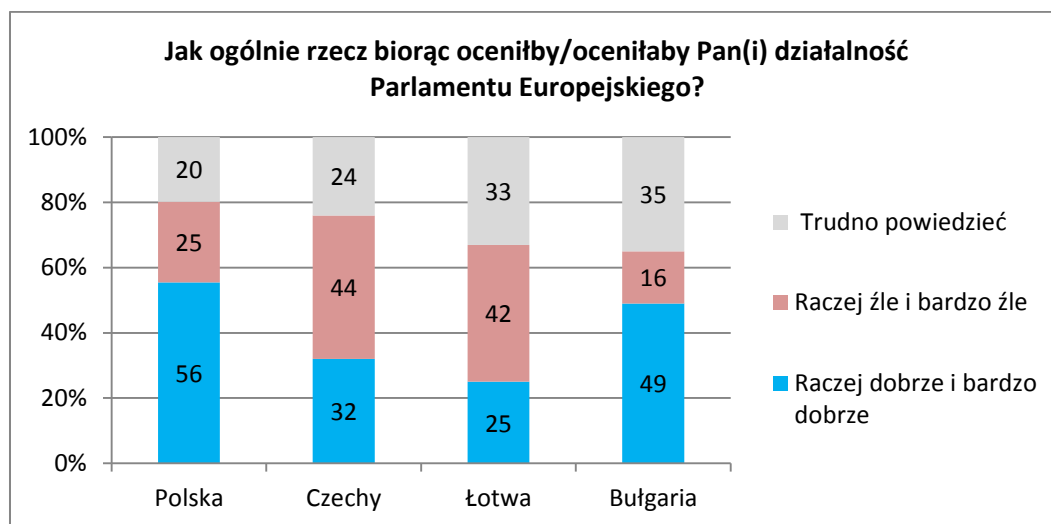
Źródło: PASOS, ISP 2014

OCENA INSTYTUCJI UNII EUROPEJSKIEJ

Podobnie jak w przypadku oceny skutków integracji europejskiej w Polsce wyrażnie najlepiej spośród badanych państw oceniana jest działalność unijnych instytucji – Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej.

W sondażu ISP dobrze lub bardzo dobrze ich działalność oceniła ponad połowa badanych (Parlament 56%, Komisja 55%), a źle lub bardzo źle – jedna czwarta (Parlament 25%, Komisja 24%). Oceny są nie tylko lepsze niż w innych badanych państwach, ale również lepsze niż przed rokiem, kiedy pozytywnie działania Parlamentu oceniło 48% badanych, a Komisji – 47%.

W Bułgarii mniej było zarówno ocen pozytywnych jak i negatywnych (znacznie więcej badanych, bo ponad jedna trzecia, miała problem z odpowiedzią). Innymi słowy – spośród badanych państw w Polsce najwięcej jest ocen pozytywnych, a w Bułgarii – najmniej negatywnych. Ogólnie w obu krajach obie instytucje są stosunkowo dobrze. Znacznie gorzej jest za to w Czechach i na Łotwie, gdzie oceny negatywne wyraźnie dominują nad pozytywnymi. Szczególnie złe oceny wystawiają unijnym instytucjom Łotysze, z których prawie połowa ocena ich pracę źle lub bardzo źle.



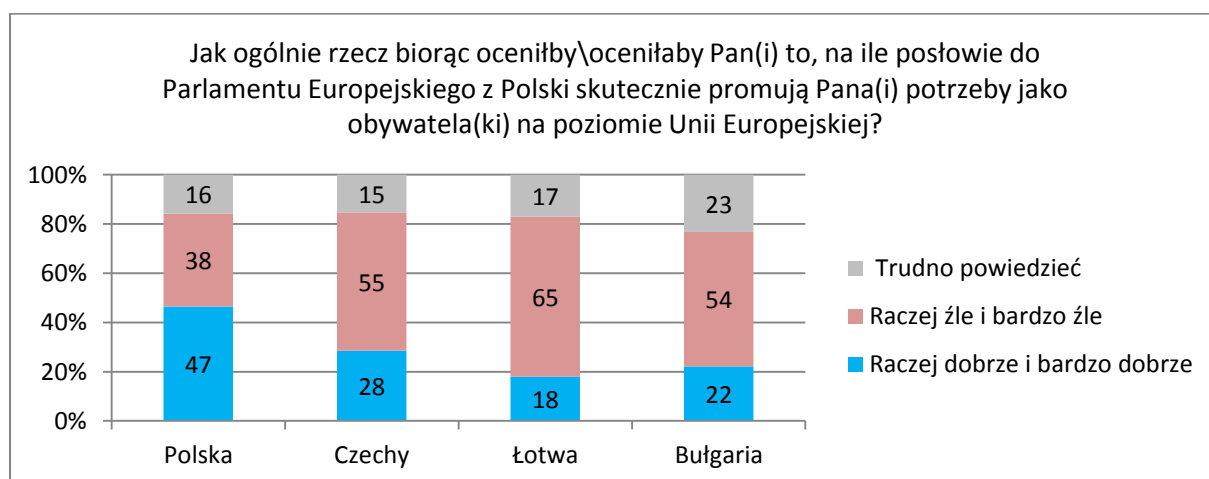
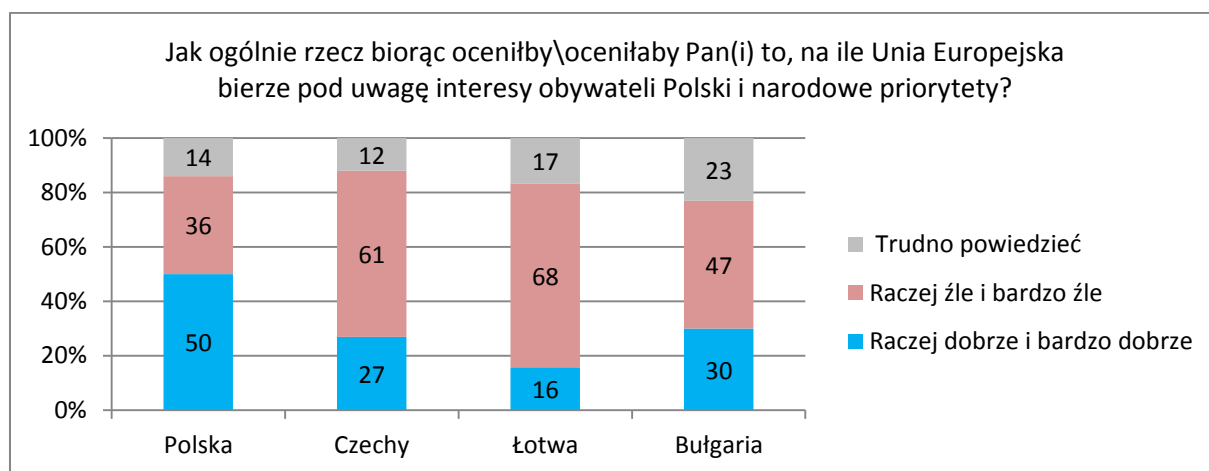
Źródło: PASOS, ISP 2014

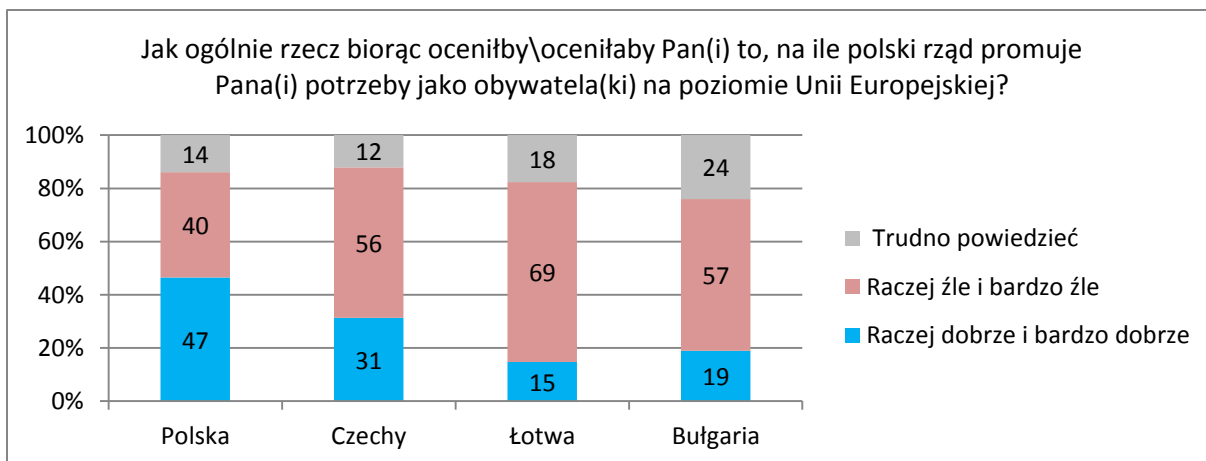
Polacy pozytywnie oceniają także uwzględnianie przez UE interesów polskich obywateli oraz skuteczność promowania interesów Polaków przez polskich posłów do PE i rząd. Mniej więcej połowa respondentów uważa, że Unia Europejska bierze pod uwagę ich interesy, a posłowie do Parlamentu Europejskiego i polski rząd dobrze je promują. Przeciwnego zdanie jest 36-40% badanych. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w innych badanych państwach.

W 2013 r. były one bardziej ambiwalentne. To, na ile UE bierze pod uwagę polskie interesy, dobrze oceniali wówczas 43% Polaków, a źle – 42%. Promowanie polskich interesów przez polskich europosłów dobrze oceniali 42%, a źle 40%. Największa zmiana widoczna jest w przypadku ostatniego z opisywanych pytań. Poprawa ocen tego, jak interesy badanych promuje polski rząd jest

bardzo wyraźna, bo w 2013 r. oceny negatywne (47%) wyraźnie przewyższały pozytywne (39%). W obecnym badaniu wyniki uległy odwróceniu, co z pewnością wiąże się z wyborem polskiego premiera na przewodniczącą Rady Europejskiej.

Na tle regionu Polscy oceniają promowanie swoich interesów w UE bardzo wręcz entuzjastycznie. W przypadku Łotwy ocena we wszystkich trzech kategoriach jest fatalna. Oceny raczej źle i bardzo źle to w każdym przypadku ponad 65%. Oceny pozytywne wahają się pomiędzy 14-17%. Łotysze zatem nie wierzą, aby Unia brała pod uwagę ich interesy, ani aby ich posłowie czy rząd skutecznie ich reprezentowali. Nieco lepiej jest w Czechach, ale i tam oceny negatywne zdecydowanie dominują nad pozytywnymi, które wybiera w każdym przypadku tylko ok. jednej trzeciej badanych. Podobnie jest w Bułgarii, gdzie nieco lepiej oceniane jest to, czy interesy Bułgarii uwzględnia UE, za to gorzej – posłowie do PE i rząd. We wszystkich tych trzech krajach w każdym przypadku ponad połowa badanych źle ocenia to, na ile brane są pod uwagę ich interesy na szczeblu Unii Europejskiej (tylko w Bułgarii mniej niż połowa – 47%), i to czy są one dobrze reprezentowane przez posłów i rząd.



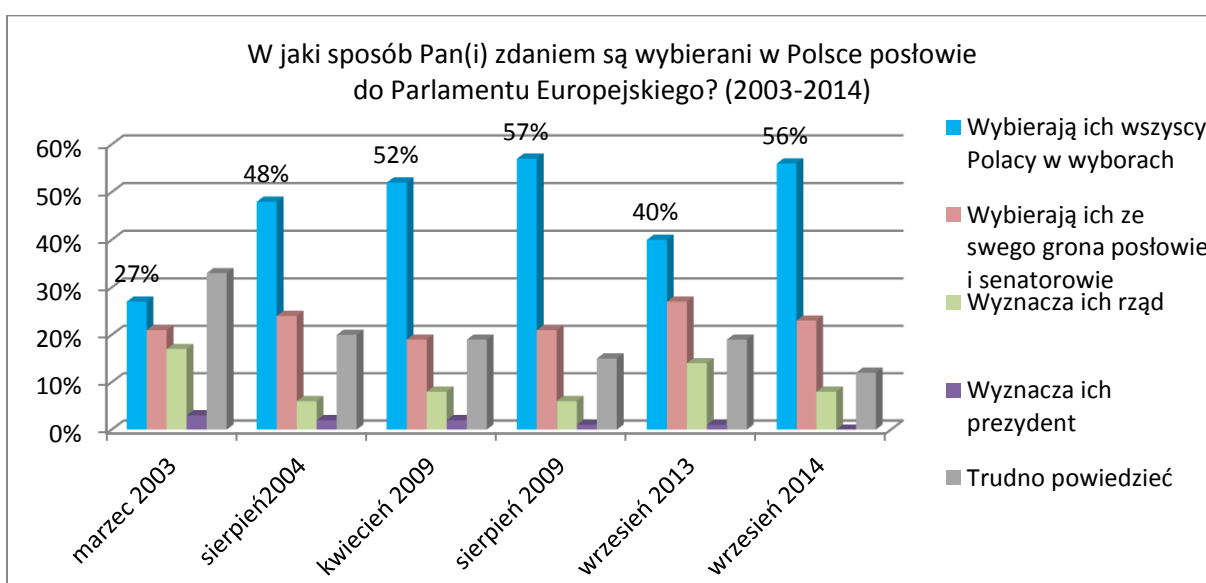


Źródło: PASOS, ISP 2014

WIEDZA O SPOSOBIE WYBORU EUROPOSŁÓW

Wiedza o tym, że posłów do Parlamentu Europejskiego wybiera się w wyborach powszechnych nadal nie jest w Polsce powszechna. Cztery miesiące po tegorocznych wyborach tylko 56% badanych udzieliło poprawnej odpowiedzi na pytanie o sposób wyboru europosłów. 23% wybrało odpowiedź, że deputowanych wybierają ze swojego grona posłowie i senatorowie, a 8% – że wyznacza ich rząd. 12% respondentów nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi.

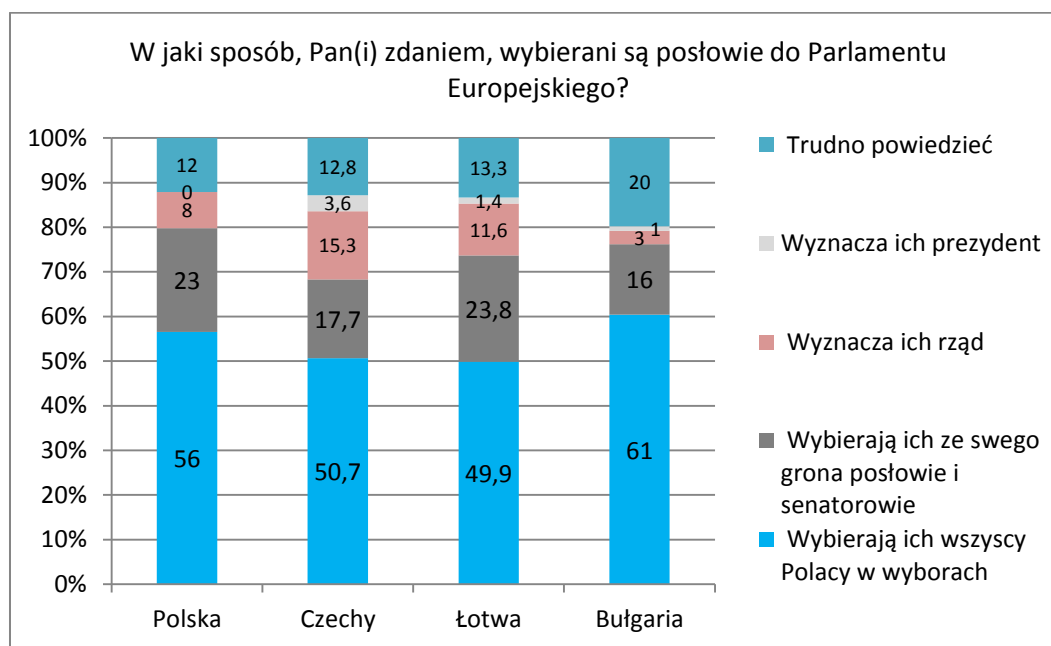
W porównaniu z wynikami sondażu, który ISP zrealizował rok temu widoczny jest wyraźny wzrost liczby poprawnych odpowiedzi (z 40%) i spadek niepoprawnych (wybór przez posłów i senatorów z 27%, wyznaczanie przez rząd – z 14%, wyznaczanie przez prezydenta – z 1 do 0%). Wynika to najprawdopodobniej z niewielkiego odstępu między badaniem i wyborami, które respondenci mieli jeszcze w pamięci. Mniejsza liczba poprawnych odpowiedzi we wrześniu 2013 r., a więc w pewnym oddaleniu czasowym i od wcześniejszych, i nadchodzących wyborów, pokazuje, że wiedza Polaków o tym, że Parlament Europejski jest instytucją wybieraną przez obywateli, nie jest w polskim społeczeństwie dobrze ugruntowana.



Źródło: ISP 2003-2014

Co ważne, wyniki badania są zbliżone do tych, które ISP przeprowadził po wyborach w 2009 r. (wybory odbywały się w czerwcu, badanie zrealizowano we wrześniu). Taki rezultat wskazuje, że przez ostatnią kadencję poziom świadomości Polaków o powszechności wyborów do Parlamentu Europejskiego nie zmienił się, co można chyba uznać za klęskę polityki informacyjnej w tej dziedzinie.

Polska nie jest tu jednak wyjątkiem. Spośród innych państwa, w których przeprowadzono badanie, jeszcze mniej poprawnych odpowiedzi udzieliłi Łotysze (50%; wzrost w stosunku do badania z 2013 r. o 15 p.p.) i Czesi (51%; wzrost o 19 p. p.), a tylko nieco więcej – Bułgarzy (61%; wzrost o 4 p.p.).



Źródło: PASOS, ISP 2014

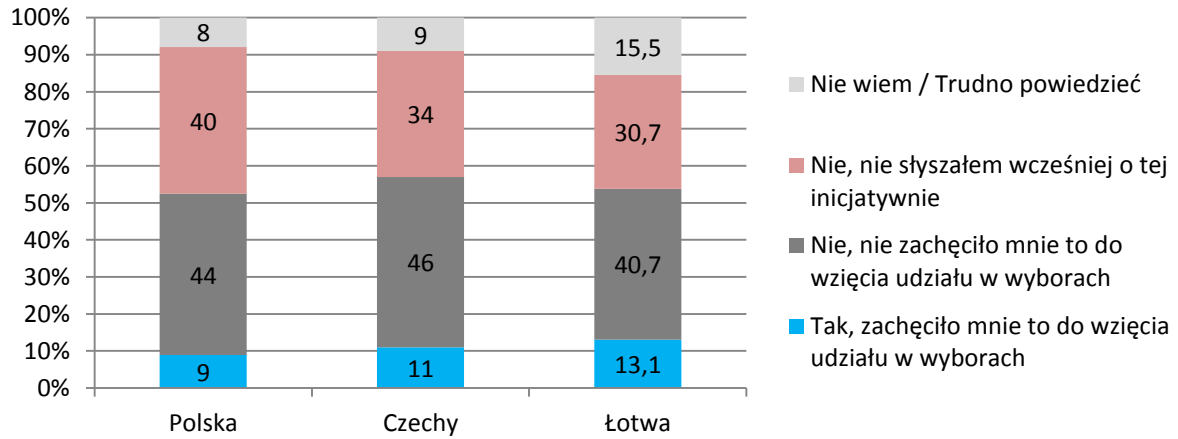
NISKA ROZPOZNAWALNOŚĆ KANDYDATÓW NA PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI EUROPEJSKIEJ

Na zainteresowanie Polaków wyborami nie wpłynęło wyznaczenie już w okresie kampanii wyborczej przez europejskie partie polityczne kandydatów na przewodniczącego Komisji Europejskiej. Zabieg ten miał być krokiem ku większej polityzacji i personalizacji tych wyborów, która w konsekwencji miała zwiększyć zainteresowanie obywateli głosowaniem. Na podstawie opisywanego badania można ocenić, że skuteczność tej inicjatywy, przynajmniej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, nie przyniosła oczekiwanych efektów i nie spełniła swojej roli.

W Polsce zaledwie co dziesiąty respondent (9%) stwierdził, że ta inicjatywa zachęciła go do wzięcia udziału w wyborach. 44% odpowiedziało, że nie zachęciło ich to do głosowania, a 40% - że nie słyszało o tej inicjatywie. 8% nie potrafiło udzielić odpowiedzi. Podobne wyniki odnotowano w pozostałych krajach. W każdym – pozytywny efekt nominacji odnotowuje około co dziesiąty badany, a dla około dziewięciu na dziesięciu nominacje nie miały znaczenia.

Przed wyborami do PE w maju tego roku europejskie partie polityczne po raz pierwszy przedstawiły swoich kandydatów na stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej.

Czy ta inicjatywa wpłynęła na Pana/Pani decyzję o wzięciu udziału w tych wyborach?



Źródło: PASOS, ISP 2014

W przyszłości ciekawe byłoby przeprowadzenie badań porównawczych w państwach Europy Zachodniej, których społeczeństwa są bardziej zaangażowane w wybory do PE, a szczególnie w państwach, z których pochodzą nominowani. Niewielkie zainteresowanie nominacjami kandydatów na przewodniczących Komisji Europejskiej w czterech badanych krajach niekoniecznie świadczy o nieskuteczności tego rodzaju „personalizacji” wyborów dla we wszystkich społeczeństwach UE. Świadczyć może natomiast o niewielkim zainteresowaniu Polaków, Czechów, Łotyszy i Bułgarów sprawami europejskimi, co łączy się z brakiem wiedzy o podstawowych mechanizmach działania Unii, jak wybory do Parlamentu Europejskiego, oraz niską frekwencją wyborczą.

*Badania zostały przeprowadzone w ramach projektu **Enlargement and Citizenship: Looking to the Future** kierowanego przez **Policy Association for an Open Society (Czechy)** we współpracy z **Instytutem Spraw Publicznych (Polska)**, **Centre for Public Policy PROVIDUS (Łotwa)** i **European Institute (Bułgaria)**.*

*PASOS, **Policy Association for an Open Society**, (**Stowarzyszenie na Rzecz Społeczeństwa Otwartego**), to sieć 56 niezależnych **think-tanków** z 27 państw Europy i Azji Centralnej, do której należy również **Instytut Spraw Publicznych**. PASOS wspiera organizacje społeczeństwa obywatelskiego, które indywidualnie i wspólnie wspierają partycypację społeczną w kwestiach polityk publicznych na szczeblu UE, w pozostałych europejskich i międzynarodowych strukturach oraz w szerszym sąsiedztwie Europy i Azji Centralnej.*

Projekt współfinansowany przez Komisję Europejską. Publikacja odzwierciedla opinie autora, za które Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności.

© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Warsaw 2014



Co-funded by the
Europe for Citizens Programme
of the European Union